1

POKOLENIE Y – JEGO MIEJSCE WE WSPÓŁCZESNYM ŚWIECIE

Każde pokolenie ma własny czas
Każde pokolenie chce zmienić świat
Każde pokolenie odejdzie w cień
A nasze – nie

Fragment tekstu piosenki „Pokolenie"
zespołu Kombii
Autor tekstu: Jacek Cygan

Nawiązując do tekstu piosenki, wykonywanej przez zespół, mający swój skromny udział w kształtowaniu pokolenia Y, każde pokolenie egzystuje – żyje, kocha, rozwija się czy pracuje – w specyficznym dla siebie kontekstach społecznym, politycznym, kulturowym i gospodarczym. Jego specyfika jest ściśle powiązana z warunkami, w jakich przyszło żyć jego reprezentantom – to świat zewnętrzny, dziedziczony po ustępującym pokoleniu, jest w największym stopniu odpowiedzialny za kreację nowego porządku – nie tylko organizacji społeczeństw, ale również sposobu myślenia, będącego często buntem wobec zastanych norm i procedur funkcjonujących w społeczeństwach i kulturze. W tak naturalny sposób świat społeczny poddawany jest nieustannym przeobrażeniom, prowadzącym, miejmy nadzieję, ku nowej, lepszej przyszłości.

Czymś, co wyróżnia pokolenie Y na tle wcześniejszych, jest – jak już wspomniano we wstępie – jego ścisła zależność od zdobyczy współczesnej techniki i technologii. W latach 80. XX wieku do powszechnego użytku weszły komputery, a lata 90. XX wieku – czas dorastania pierwszych przedstawicieli nowego pokolenia – są naznaczone eksplozją pomysłów na ich wykorzystanie. Żadne wcześniejsze pokolenie nie doświadczyło takiej akceleracji zmian w sposobie życia, żadne też nie musiało w tak dużym stopniu definiować się na nowo[1]. Świat, w jakim obecnie żyjemy, jest dia-

[1] M.H. Immordino-Yang, J.A. Christodoulou, V. Singh (2012). *Rest is not idleness: Implications of the brain's default mode for human development and education*, „Perspectives on Psychological Science", no. 7, s. 352–364.

metralnie różny od świata z początku lat 80. XX wieku, co jest szczególnie widoczne w krajach Europy Środkowej – gdzie wspomniany rozwój technologiczny wraz ze znaczącymi przeobrażeniami społeczno-gospodarczymi, związanymi ze zmianą ustroju państw oraz otwarciem się na zachód, sprawił, że kraje takie jak Polska z początku lat 80. XX wieku są dziś postrzegane jako anachronizm lub, używając trafnej terminologii pokolenia Y, skansen – niemający realnego przełożenia na teraźniejszość bajkowy obraz przeszłości. Jest to oczywiście duże uproszczenie, gdyż podobnie jak sfera mentalna naszego społeczeństwa została ukształtowana przez wydarzenia i socjotechnikę specyficznie pojmowanego (polskiego) socjalizmu i następstw II wojny światowej, tak i sfera ekonomiczno-gospodarcza cierpi z tych samych powodów.

Zmiana ustroju politycznego Polski z 1989 roku pociągnęła za sobą lawinę zmian w praktycznie każdym obszarze życia Polaków. Z dnia na dzień otwarto rynek krajowy na towary z zachodu Europy, w sklepach pojawiła się żywność, a Polacy poczuli pierwsze symptomy nowego ustroju – kapitalizmu (demokracja jest tu tylko fasadą, jak trafnie pokazał między innymi Michael Moore w filmie „Kapitalizm moja miłość" z 2009 roku). Euforia towarzysząca przemianom ustrojowym szybko jednak wygasła, gdy okazało się, że nowa Polska nie jest w stanie zadbać o obywateli, którzy z przyczyn osobistych (psychologicznych, braku wykształcenia) lub towarzyskich (braku zrozumienia zasad funkcjonowania rynku pracy, pracodawców, braku – szeroko rozumianych – znajomości) nie potrafili odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Przekształcenia własnościowe, odbywające się w pierwszych latach po zmianie ustroju, skutkowały masowym zamykaniem państwowych zakładów pracy i wyrzucaniem na bruk całej rzeszy ludzi. Ludzi najmniej gotowych na zmiany – jak pokazuje doświadczenie 28 lat III RP, największe straty ponieśli pracownicy PGR-ów i dużych zakładów produkcyjnych (cementownie, huty), czyli ludzie słabo wykształceni i mało zamożni[2].

W tak nieciekawej sytuacji panującej na rynku pracy młodzi ludzie doszli do wniosku, że najlepszym rozwiązaniem jest zdobywanie wykształcenia. Unowocześnianie gospodarki krajowej i zmiany na globalnym rynku pracy, związane z rozwojem technologii, spowodowały znaczący wzrost popytu na wykwalifikowanych specjalistów. W tym czasie przedstawiciele pokolenia Y mieli, w najlepszym przypadku, kilkanaście lat. Zanim nadszedł czas, gdy pierwsi z nich po ukończeniu studiów byli gotowi do podjęcia pracy (lata 2004–2005), rynek pracy był już nasycony specjalistami i nie potrzebował tysięcy kolejnych. Mimo wszystko setki uczelni

[2] M. Feliksiak (2010). *Postawy wobec transformacji ustrojowej i ocena jej skutków,* Warszawa: CBOS. http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2010/K_094_10.PDF (dostęp: 10.12.2017).

państwowych i prywatnych, które w pełni opanowały rynek zaawansowanych usług edukacyjnych, otwierały nowe, już w momencie otwarcia nierynkowe kierunki studiów, tylko po to, by zdobyć dotację Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (MNiSW), przypisaną do każdego przyjętego studenta. Ta sytuacja spowodowała, że przedstawiciele pokolenia Y często podejmują pracę niezgodną z kierunkiem swojego wykształcenia lub wykonują pracę poniżej swoich kwalifikacji.

Współczesny rynek pracy jest bardzo wymagający wobec osób stawiających na nim pierwsze kroki. Nawet absolwenci najlepszych kierunków, głównie inżynierskich, nie mają gwarancji zatrudnienia, zasilając w pierwszych miesiącach po ukończeniu studiów rzeszę bezrobotnych młodych ludzi – na szczęście większości udaje się po dość krótkim czasie znaleźć pracę, często w innym, niż wyuczony, zawodzie. Pod względem zarobków i możliwości awansu pokolenie Y pozostaje daleko w tyle za pokoleniem X, którego reprezentanci znajdują się obecnie u szczytu swych karier. Zasadne wydaje się zatem uogólnienie, zgodnie z którym pokolenie Y zostało pozbawione możliwości zrobienia szybkich karier, a ich wykształcenie, często zdobyte dzięki dużym wyrzeczeniom, nie przystaje w pełni do oczekiwań i zapotrzebowania rynku pracy. Jak trafnie ujął to Łukasz Komuda, ekspert ds. rynku pracy w Fundacji Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych[3] – obecni *30-latkowie to pokolenie, o którym można powiedzieć, że zostało oszukane przez system edukacyjny i przez obowiązujący powszechnie stereotyp, że studia oznaczają automatyczny awans społeczny i ekonomiczny. Niestety, taki łatwy awans dzięki dyplomowi był możliwy, ale jedynie dla osób, które kończyły studia w końcu lat 80. i na początku lat 90. Po przemianach ustrojowych mieliśmy bowiem ogromny deficyt osób, które mogły zająć stanowiska kierownicze i specjalistyczne. Posiadanie dyplomu ukończenia np. warszawskiego SGPiS-u dawało na początku lat 90. ogromne możliwości na rynku pracy. Zachodnie koncerny wchodzące na nasz rynek po prostu potrzebowały kadry. A że nie było u nas właściwie ludzi z doświadczeniem w pracy w korporacjach, to tego rodzaju dyplom był bardzo silną kartą przetargową.* Co znamienne, wtórują mu inni specjaliści od polityki edukacyjnej, edukacji wyższej i rynku pracy, między innymi była minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Barbara Kudrycka[4] czy Marcin Sińczuch, socjolog młodzieży z UW, zajmujący się tą problematyką nieco szerzej[5].

[3] http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,14035258,Ekspert_ds__rynku_pracy__To_pokolenie_oszukane_przez.html (dostęp: 13.02.2017).

[4] http://barbarakudrycka.natemat.pl/32591,uczelnie-sa-wspolodpowiedzialne-za-los-absolwentow (dostęp: 13.02.2017).

[5] http://www.newsweek.pl/polska/pokolenie-30-latkow-trzydziestolatkowie-newsweek-pl,artykuly,281806,1.html (dostęp: 13.02.2017).

Obraz dzisiejszych 20–30-latków skłania do refleksji nad działaniami podejmowanymi przez wszystkie rządy po 1989 roku, których efektem jest obecne zepsucie rynku pracy poprzez masowe upowszechnienie tzw. umów śmieciowych, odejście od dających poczucie bezpieczeństwa etatów na czas nieokreślony, przy jednoczesnym zacementowaniu osób zajmujących wysokie stanowiska w państwie i biznesie. Jak podają media i z lewej, i z prawej strony sceny politycznej, Polska stała się rezerwuarem taniej siły roboczej dla Unii Europejskiej – co ładniej nazwano mianem centrum usług dla biznesu – opartym na eksploatacji młodych Polaków, przede wszystkim, reprezentantów pokolenia Y.

Tak zarysowana sytuacja implikuje kolejne pytania – jak młodzi ludzie znoszą trudy wejścia w dorosłe życie, jakie koszty psychiczne ponoszą i czy widzą rozwiązania, które w bliskiej perspektywie czasowej mogą poprawić ich sytuację? Nie ma wątpliwości, że ci spośród nich, którzy wybrali mniej rynkowe kierunki studiów, są narażeni na poważniejsze konsekwencje psychologiczne (m.in. poczucie wyuczonej bezradności, niższa samoocena, wyższy poziom stresu, depresja) niż ich bardziej „zapobiegliwi" w tym względzie koledzy.

1.1. MILENIALSI – CHARAKTERYSTYKA POKOLENIA Y

Zanim przejdę do, zapowiedzianej w tytule podrozdziału, charakterystyki pokolenia Y, chciałbym przytoczyć definicję słowa „pokolenie", jaką można znaleźć w *Słowniku języka polskiego PWN*[6]. Jest ona niezwykle interesująca, gdyż obok wyjaśnienia, które jako pierwsze przychodzi na myśl, zawiera również trzy mniej oczywiste. Zatem pokoleniem nazywamy:

1. Grupę ludzi (także zwierząt lub roślin) będących mniej więcej w tym samym wieku.
2. Ogół ludzi ukształtowanych przez podobne lub te same przeżycia, doświadczenia itp.
3. Okres równy długości życia ludzi urodzonych w podobnym czasie.
4. Członków jakiejś rodziny, będących w podobnym wieku i zajmujących w niej taką samą pozycję.

O przynależności do danego pokolenia decydują więc: czas narodzin, wspólnota doświadczeń, czas życia i przynależność do grupy na określonych zasadach. Tak skonstruowaną definicję możemy podzielić na dwa, częściowo uzupełniające się punkty widzenia – nazwijmy je czasowy (okresowy) i przestrzenny (przynależnościowy). Z jednej strony

[6] http://sjp.pwn.pl/sjp/pokolenie;2503544.html (dostęp: 14.02.2017).

pokoleniem nazywamy zbiorowość ludzi urodzonych w tym samym czasie bądź okresie. Z drugiej – zbiorowość charakteryzującą się wspólnotą przeżyć i przynależności. Takie ujęcie problemu sprawia, iż pojawiają się pytania, na przykład o to, czy wspólnota przeżyć wojennych sprawiła, że ludzie urodzeni w Polsce na przełomie XIX i XX wieku i w latach 20. XX wieku należą do tego samego pokolenia, skoro łączy ich fakt, że wszyscy oni doświadczyli okropieństw (lub radości – np. przez wzgląd na swoją brutalną naturę lub miłość, którą odnaleźli w tym czasie) wojny? A może, trzymając się takich porównań, przedstawicielami jednego pokolenia nazwiemy żołnierza służącego w oddziałach generała Andersa i rycerza walczącego pod Grunwaldem u boku króla Władysława Jagiełły? Wydaje się, że kluczem do pełnego zrozumienia analizowanej definicji jest uszczegółowienie rzeczonych doświadczeń. Do jednego pokolenia – operujmy teraz na przykładzie stosunku do technologii – możemy prędzej zaliczyć młodego programistę i twórcę potęgi firmy Apple Steve'a Jobsa lub twórcę Microsoftu – Billa Gatesa, mimo dzielącej ich różnicy lat (około 30). Ich doświadczenia, mimo że również jakościowo inne, pozwalają wyobrazić sobie dialog, jaki mógłby się między nimi wywiązać. Tyle, że taka wspólnota doświadczeń również nie predestynuje ich do bycia uznanymi za przedstawicieli tego samego pokolenia – część ich doświadczeń pokrywa się, część, zwłaszcza tych niezwiązanych z technologią, nie.

Możemy w tej sytuacji powiedzieć, że łączy ich pewne zamiłowanie, hobby czy zawód, czyli coś, czego nie można uznać za właściwość przypisaną konkretnemu pokoleniu. Dlatego też niezbędnym składnikiem definicji jest przynależność czasowa do danego pokolenia. Ale i ona sama, w oderwaniu od komponentu przestrzennego, nie wyjaśnia, czym jest pokolenie. Dla zilustrowania problemu posłużmy się przykładem – tym razem Japończyka z Tokio i Nigeryjczyka z bliżej nieokreślonej afrykańskiej wioski – obaj urodzili się w tym samym roku, więc, siłą rzeczy, powinni być uznani za przedstawicieli tego samego pokolenia. Różni ich natomiast natura doświadczeń – jednemu przyszło żyć w najnowocześniejszym społeczeństwie świata, drugiemu – w jednym z najbardziej anachronicznych (to tylko jedna z różnic obok dychotomii kolektywizm–indywidualizm czy materializm-duchowość, które wynikają wprost z kultur, w jakich zostali wychowani). Ich doświadczenia są diametralnie różne, przez co ich podejście do życia i znajomość świata są na tyle odmienne, że nie byliby w stanie nawiązać pełnego porozumienia.

Jak widać, definicja słowa „pokolenie" zaproponowana przez autorów *Słownika języka polskiego* jest głębsza, niż mogłoby wynikać z mało refleksyjnego zapoznania się z nią. Podsumowując, zarówno komponent czasowy, jak i przestrzenny są niezbędne, by w prawidłowy sposób zrozumieć, czym tak naprawdę jest pokolenie – **wspólnotą doświadczeń osadzoną**

w określonych ramach czasowych. Zdaję sobie sprawę, że jest to jedynie wyjaśnienie wystarczające w obrębie nauk humanistycznych i społecznych, gdyż przedstawiciele innych gałęzi nauki mogą mieć na ten temat zupełnie odmienne spojrzenie. Genetyk odkryłby międzypokoleniowe różnice w genotypie, fizyk wskazałby różne częstotliwości drgania atomów w ciałach, a astronom zastanawiałby się, czy ta swoista odrębność pokoleń ma związek z podróżą układu słonecznego poprzez czasoprzestrzeń. Niemniej jednak nauki społeczne mają nam jeszcze wiele do zaoferowania w tym obszarze.

Pedagogika, a zwłaszcza pedagogika społeczna, mówiąc o pokoleniach skupia się na ciągłości, rozumianej jako budowanie teraźniejszości podbudowanej dokonaniami i ideami przeszłości, ale też – czego nie można pominąć w dzisiejszym, nastawionym na niczym nieskrępowaną konsumpcję świecie – życzliwym i przemyślanym spojrzeniem w przyszłość. Helena Radlińska ujęła tę ciągłość niezwykle poetycko, pisząc: *Przed wielkimi ojcami schylać czoło i wielkość ich rozpamiętywać – to nie znaczy jeszcze: ku ich drogom wieść. Znajomość i umiłowanie dziejów tylko wówczas służą twórczości, gdy przeszłość występuje w poznaniu, tak jak w życiu: jako ogniwo wielkiego łańcucha*[7]. Jest to głos niezwykle ważny, wskazujący, jak należy postrzegać ludzką egzystencję – jako kontinuum doświadczeń przekładających się wprost na fizyczną (obserwowalną) sytuację świata. Naszym (osób żyjących obecnie) zadaniem jest, według Radlińskiej, tworzenie takiej rzeczywistości społecznej, w której z poszanowania przeszłości – jej bohaterów, dzieł i prawidłowości stojących za interakcjami społecznymi – biorą się podwaliny teraźniejszości, która jest budowana przy wykorzystaniu współczesnych narzędzi, a jej kształt wynika ze specyficznych dla „tu i teraz" potrzeb. Przeszłość ma więc inspirować i wskazywać nam drogę tak, byśmy mogli uniknąć błędów popełnionych przez naszych poprzedników. Patrząc na to z drugiej strony, przyszłość oczekuje od nas, że przezwyciężymy tak bliski nam obecnie egoizm i pozostawimy po sobie świat zdatny do właściwego przekształcania przez kolejne pokolenia.

Rozumiejąc te mechanizmy, możemy przyjąć, że zdefiniowanie pokolenia jako zbiorowości o wspólnych doświadczeniach ma znacznie szerszy – filozoficzny i antropologiczny – sens. Stąd definicja pokolenia historycznego (praktycznie tożsamego z opisywanym tutaj pokoleniem), jaką na podstawie prac Radlińskiej opracowała Ewa Marynowicz-Hetka, niesie dużo więcej treści, niż mogłoby się wydawać. Zgodnie ze słowami Marynowicz-Hetki *termin „pokolenie przełomu" można odczytywać za Radlińską jako „pokolenie historyczne", obejmujące wszystkich, których w danym*

[7] H. Radlińska (1935). *Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego. Szkice z pedagogiki społecznej.* Warszawa: Wydawnictwo „Nasza Księgarnia", s. 7.

okresie czasu i w danej przestrzeni łączą podzielane wartości i cele[8]. Integrując definicje słownikową i pedagogiczną, otrzymujemy znacznie bardziej wyczerpujące wyjaśnienie fenomenu pokolenia. **Doświadczenia zbiorowe i indywidualne grupy ludzi o zbliżonym czasie narodzin i wzajemnie inspirujących się** (posiadających wspólną płaszczyznę działania, rozumianą szerzej, niż zdewaluowana w erze globalizacji i Internetu, przestrzeń fizyczna), **kształtują cele i wartości, jakimi się oni kierują w nieustającym procesie formowania rzeczywistości społecznej** (będącej często tylko ideami bez fizycznej manifestacji, subiektywnym postrzeganiem relacji międzyludzkich) **i fizycznej** (właściwościami świata o mniejszym przełożeniu na psychikę jednostek, możliwie obiektywnymi i mierzalnymi).

Takie spojrzenie na pokolenia jest zbieżne z poglądami autorów zagranicznych. Gillian Maxwell, Susan Ogden i Adelina Broadbridge definiują pokolenie jako zbiorowość urodzoną w zbliżonym czasie, dzielącą warunki życia i socjalizacji oraz biorącą odpowiedzialność za siebie i innych w podobny, wynikający ze specyfiki konkretnego okresu, sposób[9]. Jedne z najważniejszych badań nad różnicami międzypokoleniowymi zostały przeprowadzone przez Betty Kupperschmidt. Na podstawie otrzymanych wyników sugeruje ona, że różnice między pokoleniami pojawiają się ze względu na ważne wydarzenia, które nastąpiły zwłaszcza w okresie rozwojowym danej grupy wiekowej. Kupperschmidt zaznacza, że pewne wzorce zachowań wynikają wprost ze wspólnych dla danej grupy warunków społecznych, których doświadczyli podczas swojej młodości[10]. Neil Howe i William Strauss wskazują natomiast na wiodącą rolę doświadczeń w formowaniu pokoleń, które – w przeciwieństwie do czasu narodzin – odciskają mocniejsze piętno na charakterze i wzorcach zachowań ludzi (wynikających z przynależności do określonych grup społecznych i zadaniowych, ogólnych przekonań na temat świata i ludzi oraz miejsca, jakie ich pokolenie zajmuje w historii)[11].

[8] E. Marynowicz-Hetka (2015). *W stronę pedagogiki kompletnej Radlińskiej: studium recenzyjne trzech wymiarów analizy*, „Studia z Teorii Wychowania", nr 6/2(11), s. 32.

[9] G. Maxwell, S. Ogden, A. Broadbridge (2010). *Generation Y's Career Expectations and Aspirations: Engagement in the Hospitality Industry*, „Journal of Hospitality and Tourism Management", no. 17(1), s. 53–61.

[10] B. Kupperschmidth (2000). *Multigeneration employees: Strategies for effective management*, "„The Health Care Manager", no. 19, s. 65–76.

[11] N. Howe, B. Strauss (2000). *Millennials rising: The next greatest generation*. New York: Vintage Books.

Koncepcja autorstwa Brazylijczyków Karla Mannheima i Sancheza de la Yncera, uznawana powszechnie za najważniejszą koncepcję (definicję) pokoleń w literaturze zachodniej[12], ukazuje pokolenia jako niezwykle istotną część „procesu historycznego" (*historical process*), który ludzie w podobnym wieku i wywodzący się z takich samych klas społecznych uznają za ich własny, wspólny dla tej zbiorowości. Według nich data urodzenia jest czynnikiem istotnie różnicującym sposób myślenia ludzi, ale nie definiuje w pełni tego, czym jest pokolenie. Wskazują natomiast na dwa kluczowe czynniki, za pomocą których można określić przynależność do danego pokolenia. Pierwszym z nich jest obecność wydarzeń rozdzierających ciągłość historyczną (np. II wojna światowa), drugim – doświadczenia życiowe zdobyte podczas procesu socjalizacji, predysponujące ich do unikalnego (przypisanego temu pokoleniu) doświadczania życia i właściwego tylko im sposobu myślenia[13]. Jak widać, termin „pokolenie" i przypisywane mu znaczenia są na tyle uniwersalne, że niezależnie od miejsca badań czy powstawania teorii jego istota pozostaje niezmienna.

Rozwijając myśl, tym, co najmocniej różni przedstawicieli odmiennych pokoleń są ich doświadczenia życiowe, przekładające się wprost na podejście do życia i pracy, rozumianej jako specyficzny obszar życia. Taka perspektywa jest nie tylko zgodna z potocznymi i nienaukowymi obserwacjami, ale idealnie współgra z psychologicznym wpływem środowiska na jednostkę (w kolejnej już dychotomii – tym razem geny–środowisko[14]). Choć w psychologii możemy spotkać skrajnie brzmiące teorie i głosy, zgodnie z którymi jesteśmy całkowicie zdeterminowani przez to, w jakiej kulturze dorastamy i w jaki sposób zostaliśmy socjalizowani do życia w społeczeństwie, wpływ genów na jednostkę nie może zostać pominięty[15].

---

[12] J.C. Dencker, A. Joshi, J.J. Martocchio (2007). *Employee benefits as context for intergenerational conflict*, „Human Resource Management Review", no. 17(2), s. 208–220; E. Parry, P. Urwin (2011). *Generational differences in work values: A review of theory and evidence*, „International Journal of Management Reviews", no. 13(1), s. 79–96; J. Edmunds, B.S. Turner (2005). *Global generations: Social change in the twentieth century*, „The British Journal of Sociology", no. 56(4), s. 559–577.

[13] H.T.D. Cordiero, L.G. de Albuquerque (2017). *Career Profiles of Generation Y and Their Potential Influencers*, „Brazilian Administration Review", vol. 14, issue 3, s. 1–21.

[14] J.R. Harris (1998). *Geny czy wychowanie? Co wyrośnie z naszych dzieci i dlaczego.* Warszawa: Wydawnictwo Jacek Santorski & CO; por. P.G. Zimbardo, R.L. Johnson, V. McCann (2010). *Psychologia. Kluczowe koncepcje. Tom IV – Psychologia osobowości.* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 27–32.

[15] R. Plomin, J.C. DeFries, G.E. McCleam, P. McGuffin (2001). *Genetyka zachowania*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN; R. Plomin, D. Daniels (1987). *Why are children in the same family so different from one another?*, „Behavioral and Brain

Za interesujący przykład uznania przewagi wychowania nad genotypem może posłużyć ujęcie Ericha Fromma, który stwierdził, że rodzice – poza pewnymi indywidualnymi odchyleniami od arbitralnie określonej normy – nie tylko stosują wzory wychowawcze obowiązujące w społeczeństwie, w którym żyją, ale także sami reprezentują cechy ich społeczności czy klasy społecznej. Przekazują oni dziecku to, co nazywamy psychologicznym klimatem lub duchem społeczeństwa – przez samo to, że są, kim są, to znaczy uosobieniami tegoż właśnie ducha. Rodzinę można więc uznać za psychologiczną ekspozyturę społeczeństwa[16]. Idąc tokiem jego rozumowania, wymiana międzypokoleniowa dopuszcza jedynie korektę cech i zachowań specyficznych dla całych społeczeństw (czy klas społecznych), a nie ich całkowitą dekonstrukcję, stworzenie na nowo. Wymiana międzypokoleniowa jest, w takim ujęciu, procesem płynnym, nienoszącym znamion rewolucyjnego odrzucenia przeszłości. Wręcz przeciwnie, czerpanie z doświadczeń przodków jawi się zarówno jako czynnik spajający pokolenia oraz, pozostając niejako w zgodzie z teorią ewolucji Karola Darwina[17], różnicujący je w stopniu koniecznym (i zarazem wystarczającym), by społeczeństwa przetrwały w ewoluującym świecie fizycznym i społecznym (lub obiektywnym i subiektywnym[18]).

Czysto darwinistyczne spojrzenie na naturę ludzkości niesie jednak duże ryzyko pominięcia istotnych zależności. Po pierwsze, przyjmując bezkrytycznie prawdziwość teorii Darwina narażamy efekt własnej pracy intelektualnej na poważne rozminięcie się z rzeczywistością, gdyż do dziś nie ma twardych dowodów potwierdzających trafność postawionych w niej tez. Istnieją co prawda dowody na to, że zwierzęta zmieniają swoje cechy fizyczne i zachowania, by dostosować się do warunków środowiskowych, w jakich przyszło im żyć[19], ale czynią to nie wyzbywając się cech swojego gatunku, wzbogacając je tylko – tak jak w przypadku, opisanej za Frommem, wymiany pokoleń. Po drugie, zbadanie różnic jakościowych pomiędzy pokoleniami, bo przyjąć należy za Darwinem, że każde kolejne pokolenie jest lepiej

Sciennces", no. 10, s. 1–22; R. Plomin, K. Asbury, J. Dunn (2001). *Why are children in the same family so different? Nonshared environment a decade later*, „Canadian Journal of Psychiatry", no. 46, s. 225–233.

[16] E. Fromm (2005). *Antropologia kultury. Zagadnienia i wybór tekstów*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

[17] K. Darwin (2001). *O powstawaniu gatunków*. Warszawa: Wydawnictwo De Agostini.

[18] J. Habermas (1999). *Teoria działania komunikacyjnego,* t. 1. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

[19] C. Ramel (1998). *Biodiversity and intraspecific genetic variation*, „Pure & Applied Chemistry", vol. 70, no. 11, s. 2079–2084.

przystosowane do świata zewnętrznego, jest niemożliwe przez wzgląd na niezwykle dynamicznie zachodzące zmiany tegoż świata.

Kwestii tak rozumianej socjalizacji przyglądał się bliżej socjolog Piotr Sztompka. Zdefiniował on ją jako *proces kształtowania mentalności, postaw i działań ludzi przez społeczeństwo*[20], co pozwala na dokonanie prostej analogii do przewagi wychowania nad genami, przynajmniej w obszarze funkcjonowania społecznego. W tak ujętym procesie socjalizacji podmiotem jego działania jest całe społeczeństwo – stąd proces ten umiejscowiony został w ramach socjalizacji obiektywnej[21], która zakłada, że s*ocjalizacja jest procesem, poprzez który społeczeństwo przekazuje z pokolenia na pokolenie swoją kulturę i w jej ramach przystosowuje jednostki ludzkie do istniejących i uznanych form organizacji życia społecznego*[22]. Możemy zatem przyjąć, że drugą istotną cechą procesu socjalizacji, obok mechanizmów dostosowawczych, jest hamowanie zmian zachodzących wewnątrz społeczeństw, przejawiające się dziedziczeniem przez kolejne pokolenia wypracowanych wzorców organizacji życia społecznego. Można domniemywać, iż socjalizacja spełnia rolę strażnika tradycji, będąc podstawą, na której kolejne pokolenia dobudowują specyficzne dla siebie strategie radzenia sobie ze światem zewnętrznym. Rzeczona podstawa wynika wprost z kultury, w jakiej osadzone jest dane społeczeństwo – w przypadku Polski i krajów europejskich jej fundamenty opierają się na religii chrześcijańskiej, właściwej Europejczykom kulturze i poszanowaniu wolności człowieka, czego wyrazem jest treść preambuły do powstającej obecnie konstytucji Unii Europejskiej[23].

Pokolenie Y, mimo wyraźnie zarysowanej odmienności na tle wcześniejszych pokoleń, mocno tkwi w tak określonym schemacie. Zmiany, jakie zaszły w związku z masową teleinformatyzacją życia codziennego, stanowią właściwość uniwersalną świata, dotykającą wszystkich, obecnych jeszcze na Ziemi, pokoleń. Istotą różnicowania jest, w mojej opinii, odmienna asymilacja zdobyczy techniki – w przypadku pokoleń starszych były to bardziej (dwa) zdarzenia, które na zawsze odmieniły ich strategie działania w pracy czy życiu osobistym. Wprowadzenie komputerów do zakładów pracy i późniejsze pojawienie się Internetu skokowo zmieniało

[20] P. Sztompka (2006). *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. Kraków: Wydawnictwo „Znak", s. 224.

[21] R. Król (2009). *Autorefleksja w procesie adaptacji nauczyciela akademickiego*. W: J. Szempruch, M. Blachniak-Gęsiarz (red.), *Adaptacja zawodowa nauczyciela*. Częstochowa: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Lingwistycznej, s. 253–257.

[22] A. Koperek (2011). *Socjalizacja jako społeczno-wychowawczy proces integracji jednostki ze społeczeństwem*, „Pedagogika Katolicka", nr 8, s. 261–265; por. B. Szacka (2003). *Wprowadzenie do socjologii.* Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 152–154.

[23] http://en.euabc.com/upload/rfConstitution_pl.pdf (dostęp: 15.02.2017).

rzeczywistość osób dorosłych, doprowadzając do wykluczenia cyfrowego osób niepotrafiących lub bojących się dostosować do nowych okoliczności. Natomiast ci, którzy opanowali nowe technologie i zaczęli stosować je w codzienności, uważali je za znakomite narzędzie pracy i rozrywki, ale tylko narzędzie[24]. Pokolenie Y dorastało wraz z technologią, dzięki temu jej asymilację możemy postrzegać jako proces, włączanie zdobyczy techniki w życie codzienne metodą małych kroków. Dla odmiany pokolenie Z postrzega technologię jako coś oczywistego – wszechobecną i uniwersalną część świata rzeczywistego.

Reprezentanci pokolenia Y, przez wzgląd na zbieżność czasową swych narodzin i początków ery komputerów, teleinformatyzację życia odbierają jako proces, nieustającą ewolucję fizycznego (choć zdecydowanie bardziej niż kiedyś subiektywnego) świata, łudząc się jedynie, że mają na niego realny wpływ poprzez kreowanie wirtualnych światów i odważnych idei. Mogą więc doświadczać tak scharakteryzowanego procesu: zmiany świata postindustrialnego, opartego na wiedzy autorytetów i ustrukturalizowanego spójnymi wizjami ładu społecznego (ideologiami) w świat trudniejszy do zdefiniowania, w którym wiedza jest wypadkową wiedzy wszystkich uczestników życia społecznego (internetowego), ale jest ukryta pod warstwami niewiedzy, półprawd i kłamstw[25].

Trudno jest też dopatrzeć się myśli przewodniej współczesnego świata, bo za taką uznać przecież nie można nieokiełznanego i często bezmyślnego pędu do ciągłego rozwoju za wszelką cenę czy wprowadzanej wbrew woli ludzi unifikacji społeczeństw (globalizacja). Czy jesteśmy tego świadomi, czy nie, nie unikniemy odpowiedzialności za zniszczenia, jakie przy okazji czynimy – środowiskowe, mentalne i czysto fizyczne. Przyszłe pokolenia będą nas rozliczać z beztroskiego niszczenia wspólnego dobra ludzkości – naszego środowiska. Wracając do meritum, złożoność i wielopłaszczyznowość współczesnego świata sprawiają, że staje się on chaotyczny, niemożliwy do pełnego zrozumienia przez pojedynczego człowieka, a przez to jest odbierany jako niebezpieczny, wręcz wrogi[26]. Nawet instytucje państwowe, mające w założeniu wspierać ludzi, szczególnie tych, którym z różnych powodów nie powiodło się w życiu, stały się bezdusznymi, biurokratycznymi

[24] K. Warzecha (2013). *Komputer z dostępem do Internetu jako nieodzowne wyposażenie we współczesnych gospodarstwach domowych – cele korzystania oraz zagrożenie uzależnieniem,* „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie", z. VII, s. 87–98.

[25] E.M. Kwiatkowska (2014). *Rozwój Internetu rzeczy – szanse i zagrożenia,* „Internetowy Kwartalnik Antymonopolowy i Regulacyjny", nr 8(3), s. 60–70.

[26] Por. J. Szempruch (2013). *Pedeutologia. Studium teoretyczno-pragmatyczne.* Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls", s. 294.

maszynami, dla których dobro człowieka jest daleko w tyle za obowiązującymi procedurami i rachunkiem ekonomicznym. Pokolenie Y doświadczyło zatem ewolucji, która w założeniu miała zmienić świat na lepsze, ale poszła w zgoła odmiennym kierunku. Jednocześnie przeobrażenia świata fizycznego i społecznego znacząco wpłynęły na kondycję psychiczną i zwyczaje społeczne młodych pokoleń (Y i Z). Wątek ten zostanie szerzej opisany w kolejnych rozdziałach.

Nie ulega zatem wątpliwości, że pokolenie Y poddane było socjalizacji w dynamicznie ewoluującym środowisku zewnętrznym, ale czy świadczy to o wyjątkowości tego pokolenia? Uwzględniając jakościowy i niezwykle szeroki charakter zmian, nie sposób stwierdzić, że pokolenie X (dla przykładu) proces ten przeszło mniej burzliwie, przez wzgląd na mocniejsze zawirowania polityczne i społeczne w okresie ich późnego dzieciństwa i wczesnej dorosłości. Pokolenia – X i Y – mierzą się ze specyficznymi dla siebie problemami, oba mają też odpowiednie strategie radzenia sobie z nimi.

Zarysowując tło dla dalszych rozważań, na pierwszy plan wysuwa się określenie czasowych i przestrzennych ram, w jakich umieścimy reprezentantów pokolenia Y. Pamiętajmy przy tym, że rozważania te zostały osadzone w możliwie szerokim kontekście, na rodzimym, polskim gruncie, by pokusić się o pełną charakterystykę populacji, biorącej udział w badaniu. Alicja Smolbik-Jęczmień (podobnie uważa wielu badaczy społecznych z Polski i zagranicy[27]) wskazuje cztery pokolenia aktywnych pracowników (oraz pokolenie Z, którego przedstawiciele dopiero zaczynają brać czynny udział w rynku pracy):

1. Urodzeni w latach 1922–1944, tzw. *Radio Babies* lub *Silent Generation* – przyszli na świat w czasach wielkiego kryzysu i II wojny światowej, charakteryzują się milczącą akceptacją dla wszelkiego rodzaju wyzwań, jakie niesie im życie.
2. Urodzeni w latach 1945–1964 określani mianem *Baby Boomers* – działają według filozofii *pracować, żeby przetrwać.*
3. Urodzeni w latach 1965–1980 przedstawiciele pokolenia X – którzy *żyją, głównie po to, żeby pracować.*
4. Urodzeni w latach 1981–2000 przedstawiciele pokolenia Y – którzy *pracują tylko dlatego, by żyć*[28].

[27] S. Stachowska (2012). *Oczekiwania przedstawicieli pokolenia Y wobec pracy i pracodawcy*, „Zarządzanie Zasobami Ludzkimi", nr 2, s. 33–56; T. Wiedmer (2015). *Generations do differ: Best practices in leading traditionalists, boomers, and generations X, Y, and Z*, „Delta Kappa Gamma Bulletin", vol. 82, issue 1, s. 51–58.

[28] A. Smolbik-Jęczmień (2013). *Rozwój kariery zawodowej przedstawicieli pokolenia X i Y w warunkach gospodarki opartej na wiedzy*, s. 229, http://cejsh.icm.edu.pl/

5. Urodzeni po roku 2000 (lub 1990[29], lub 1995[30]) przedstawiciele pokolenia Z – *nieznający świata bez nowych technologii*[31].

Mimo pewnego chaosu teoretycznego i pojęciowego (szczególnie na styku pokoleń Y i Z), możemy bezpiecznie przyjąć, że **pokolenie Y obejmuje osoby urodzone pomiędzy 1980 a 1995 rokiem**[32]. Osoby biorące udział w badaniu, będącym przyczynkiem do napisania tej książki, były urodzone około roku 1991 (badanie studentów II roku studiów uzupełniających odbyło się w kwietniu i maju 2015 roku, a minimalny i najliczniej reprezentowany wiek osób badanych wynosił 23–24 lata).

Pokolenie Y jest nazywane w literaturze anglosaskiej na wiele sposobów. Do najpopularniejszych określeń zaliczają się: *Gen Y*, *Echo Boomers*, *Millenniums* lub *Millennials*, *Generation We*, *Internet Generation*, *Connect 24/7*, *Leave No One Behind*[33], *Next generation, i-pop generation, e-generation*[34], *Non-Nuclear Family Generation, the Nothing-Is-Sacred Generation, the Wannabees, the Feel-Good Generation, CyberKids, the Do-or-Die Generation,* i *Searching-for-an-Identity Generation*[35]. Jest to o tyle interesujące z punktu widzenia charakterystyki pokolenia Y, że każde z tych określeń niesie pewien ładunek emocjonalny – pozytywny lub negatywny – nieodłącznie związany z właściwościami indywidualnymi i zbiorowymi tej grupy ludzi.

cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-9daee6ef-32b2-480d-aa83-b4fe8ed50dda (dostęp: 14.02.2017); D.J. Brosdahl, J.M. Carpenter (2011). *Shopping orientations of US males: A generational cohort comparison*, „Journal of Retailing and Consumer Services", no. 18, s. 545–554.

[29] B. Tulgan (2009). *Not Everyone Gets A Trophy: How to Manage Generation Y*. San Francisco: Jossey-Bass.

[30] A. Bencsik, T. Juhasz, R. Machova (2017). *The Problems Created by the Arrival of Generations Z and Y in the Workplace,* Proceedings of the European Conference on Management, Leadership & Governance, s. 46–53; S.K. Krishnan, S. Bopaiah, D. Bajaj, R. Prasad (2013). *Organization, Generation, and Communication – Infosys Experience*, „NHRD Journal", vol. 10, s. 85–93.

[31] A. Żarczyńska-Dobiesz, B. Chomątowska (2014). *Pokolenie Z na rynku pracy – wyzwania dla zarządzania zasobami ludzkimi,* „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu", nr 350, s. 405–415.

[32] W. Schroer (2015). Generations X, Y, Z and the Others, http://www.socialmarketing.org/newsletter/features/generation2 (dostęp: 18.12.2017).

[33] Tamże.

[34] A. Barwińska-Małajowicz (2011). *„Y Generation" on the contemporary labour market – dark fiction or completely new quality?*, „Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy", z. 19, s. 301–309.

[35] C. Martini (2005). *From high maintenance to high productivity. What managers need to know about Generation Y*, „Industrial and Commercial Training", vol. 37, no. 1, s. 39–44.

W rodzimej literaturze przedmiotu pokolenie Y jest charakteryzowane jako dobrze wykształcone, ambitne, pracujące na własny rachunek, dążące do samorozwoju, ale też leniwe, nielojalne, zbyt pewne siebie czy niecierpliwe[36]. Część z tych cech charakterystycznych wynika wprost ze specyfiki procesu socjalizacji w określonych warunkach zewnętrznych, część jest efektem psychologicznej odpowiedzi reprezentantów pokolenia Y na te warunki. Nie zmienia to jednak faktu, że na skali ośmiu przytoczonych przymiotników mamy co najmniej dwie sprzeczności (leniwe–ambitne i prące do samorozwoju–niecierpliwe), świadczące o pewnym nieuporządkowaniu światopoglądowym tej grupy ludzi, wynikającym z opisanego wcześniej chaosu świata zewnętrznego i braku autorytetów, potrafiących im ten świat przedstawić w bardziej zrozumiałej formie. Dodatkowo wymienić należy czynniki, które na polskim gruncie najsilniej kształtowały tożsamość reprezentantów pokolenia Y. Zaliczają się do nich:

- *dorastanie w warunkach gospodarki rynkowej;*
- *kontakt z nową technologią, która rozwijała się na ich oczach (komputer, Internet, telefon komórkowy, komunikatory);*
- *rosnący standard życia i konsumpcji;*
- *większe możliwości wyboru edukacji i drogi zawodowej;*
- *większa mobilność i otwartość – łatwiejsze podróżowanie i kontakt z innymi kulturami (także poprzez Internet i znajomość języków obcych);*
- *doskonała znajomość nowych technologii – szybkie zdobywanie potrzebnych informacji, tworzenie wirtualnych społeczności, ale często trudności w bezpośrednich kontaktach interpersonalnych;*
- *szybkie tempo życia – zmiana jako stan normalny, możliwość szybkiej komunikacji i przemieszczania się, robienie kilku rzeczy jednocześnie, ale także niecierpliwość i chęć posiadania wszystkiego natychmiast;*
- *zmiana podejścia do własnego życia – większy indywidualizm, samodzielność, wysoka samoocena, dążenie do samorealizacji*[37].

Na pierwszy rzut oka czynniki te są jednoznacznie pozytywne i starsze pokolenia Polaków odbierają je jako błogosławieństwo, spełnienie snu o końcu siermiężnego, zamkniętego na świat i inicjatywę własną jednostek,

[36] Raport *Motywacje młodych 2015* opracowany na podstawie badań przez Enactus, Global Management Challenge i Bigram, http://motywacjemlodych.pl/raport/mm2015.pdf (dostęp: 10.10.2017); J. Fazlagić (2008). *Charakterystyka pokolenia Y*, „e-mentor", nr 3. http://www.e-mentor.edu.pl/artykul/index/numer/25/id/549 (dostęp: 26.10.2017); A. Bencsik, T. Juhasz, R. Machova (2017). *The Problems Created by the Arrival of Generations Z and Y in the Workplace,* dz. cyt., s. 47–48.

[37] S. Stachowska (2012). *Oczekiwania przedstawicieli pokolenia Y wobec pracy i pracodawcy*, dz. cyt., s. 34.

PRL-u. Dla przedstawicieli pokolenia Y może to być jednak wyznacznikiem wspomnianego chaosu i nadmiaru. Możliwości rozwoju osobistego i zawodowego, bogacenia się i względnej stabilizacji życia są bezprecedensowe w historii Polski, ale, zgodnie z wierszem Aleksandra Fredry „Chciwość osła”[38], nie oznaczają one sielanki a bezpardonową walkę o zachowanie indywidualnego charakteru jednostki w sytuacji ciągłego wyboru. Efektem tej psychologicznej walki (mającej w wielu przypadkach również podłoże materialne – brak pieniędzy na pełne uczestnictwo w dokonywaniu wyborów) jest coraz późniejsze opuszczanie domów rodzinnych i odkładanie decyzji o założeniu rodziny[39], a w sytuacjach skrajnych dołączanie do grupy, nazywanej w literaturze pokoleniem NEET[40] (ang. *Not in Employment, Education or Training*).

Przykładowo, znaczące zwiększenie możliwości wyboru ścieżki edukacyjnej i powstanie wielu nowych zawodów (wynikające, między innymi, z otwarcia rynku pracy na świat oraz z rozwoju technologii) powoduje, że młodzi ludzie często decydują się na konkretny kierunek kształcenia, nie mając większego pojęcia o zawodzie, jaki przyjdzie im wykonywać po ukończeniu szkoły czy studiów. Stąd, powszechne przecież w tej grupie wiekowej, decyzje o zmianie miejsca pracy i wykonywanego zawodu są w pełni usprawiedliwione poszukiwaniem własnej ścieżki rozwoju zawodowego i osobistego (tu wkraczają kolejne cechy pokolenia Y – indywidualizm, mobilność oraz brak lęku przed zmianą). Praca ma spełniać, zgodnie z charakterystyką pokolenia Y, dwa podstawowe cele – dawać możliwość życia w wysokim standardzie i, szeroko ujętą, satysfakcję z jej wykonywania. Można zatem powiedzieć, że dokonanie niewłaściwego wyboru ścieżki edukacyjnej i zawodowej prowadzi do niemożności sprostania oczekiwaniom własnym i, oceniającej w dużej mierze przez pryzmat osiągnięć zawodowych i osiąganych zarobków, grupy rówieśniczej. Skutkować to może wspomnianym (NEET) wycofaniem się z rynku pracy – procesem wynikającym zarówno ze świadomych decyzji, jak i podświadomego lęku przed nieustanną rywalizacją i koniecznością rozwoju[41].

[38] A. Fredro (1915). *Antologia bajki polskiej.* Warszawa: Wydawnictwo Gebethner i Wolff.

[39] M. Wieteska (2015). *Intergenerational dialogue of cohabiting adult children and their parents – the socio-economic perspective*. W: E. Jurczyk-Romanowska, K. Gandecka (red. tomu), „Wychowanie w Rodzinie”, t. XI, nr 1, s. 155–178.

[40] M. Szcześniak, G. Rondon (2011). *Pokolenie „ani-ani”: o młodzieży, która się nie uczy, nie pracuje i nie dba o samokształcenie*, „Psychologia Społeczna”, t. 6, nr 3(18), s. 241–251.

[41] E. Krause (2016). *Zjawisko NEET, czyli o młodzieży trzy razy nic,* „Problemy Profesjologii”, nr 2, s. 67–81.

W literaturze zagranicznej pokolenie Y jest definiowane jako posiadające *wysoką samoocenę i pewność siebie wynikającą z ciągłego wsparcia i „rozpieszczania", jakie otrzymywali przez całe życie. Są bardzo świadomi swoich praw i dobrze wiedzą, co im się należy – a mianowicie wszystko, co najlepsze. (…) Jest wykształcone, ambitne, tolerancyjne, obeznane z nowoczesnymi technologiami oraz, o dziwo, świadome problemów społecznych. (…) Pokolenie Y jest obdarzoną sumieniem, aktywną społecznie generacją*[42]. Takie spojrzenie na pokolenie Y znajduje potwierdzenie w artykule zamieszczonym w „USA Today" z 2006 roku[43], w którym przedstawiono wyniki badania wskazujące na ponadprzeciętne zaangażowanie jego reprezentantów w działania o charakterze woluntarystycznym i pomocowym. Zgodnie z przedstawionymi tam danymi aż 81% amerykanów w wieku 13–25 lat pracowało społecznie w ciągu ostatnich 12 miesięcy, a 69% przyznało się, że ich decyzje konsumenckie zależą od działań proekologicznych i społecznych producenta.

Typowi reprezentanci pokolenia Y są pierwszą falą pokoleń cyfrowych, wychowywanych, obok rozpieszczających ich rodziców, przez nieustannie rozwijającą się technologię. Są otoczeni przez kulturę cyfrową, która jest ich środowiskiem naturalnym. Nie potrafią funkcjonować bez Internetu, smartfonów i tabletów. Łatwo akceptują zmiany, żyją dniem dzisiejszym, nie lubią robić dalekosiężnych planów, zamiast tego wolą się cieszyć sobą, korzystać z życia czy nawet tworzyć wewnętrzne światy, w których ukrywają się przed problemami dnia codziennego (wynika to ze specyfiki współczesnych gier komputerowych i niezwykle popularnej w tej grupie wiekowej literatury fantasy). Krąg ich przyjaciół jest w dużej mierze wirtualny, ich życie towarzyskie i relacje z ludźmi toczą się w mediach społecznościowych. Łatwo też akceptują odmienność kulturową i naprawdę lubią żyć szybko[44]. Tym, co stanowi o wyjątkowości na tle wcześniejszych pokoleń, jest to, że pokolenie Y jest pokoleniem odwróconej socjalizacji, w której to nie rodzice i starsi członkowie rodziny są głównym źródłem wiedzy i informacji o świecie. To młodzi, zdobywając wiedzę z Internetu i od rówieśników, uczą starszych, zwłaszcza w obszarze nowych technologii[45].

---

[42] M. McQueen (2016). *Pokolenie Y. Współistnienie czy współdziałanie? Nowe zasady komunikacji międzypokoleniowej.* Warszawa: Wydawnictwo „Studio Emka", s. 46–47.

[43] S. Jayson (2006). *Generation Y gets involved,* „USA Today" z 23.10.2006 r. https://usatoday30.usatoday.com/news/nation/2006-10-23-gen-next-cover_x.htm (dostęp: 30.11.2017).

[44] S.K. Krishnan, S. Bopaiah, D. Bajaj, R. Prasad (2013). *Organization, Generation, and Communication*…, dz. cyt., s. 85–93.

[45] M. Prensky (2001). *Digital Natives, Digital Immigrants,* „On the Horizon", MCB University Press, vol. 9, no. 5, s. 1–6.

Interesującym obszarem funkcjonowania reprezentantów pokolenia Y jest rynek konsumencki. Korzystają w nim oni z nieustannie pojawiających się możliwości dopasowywania produktów do własnych potrzeb (*customization*) oraz z usług krojonych na miarę ich potrzeb i możliwości (*personalized services*). Dzięki temu mają kontrolę (lub raczej wrażenie kontroli) nad nabywanymi dobrami i usługami, przede wszystkim w dziedzinie nowych technologii (sprzęt IT, samochody, usługi bankowe itd.), z czego znacznie rzadziej korzystają reprezentanci pokoleń starszych. Badacze tego zjawiska – Howe i Strauss – zaznaczają, że reprezentanci pokolenia Y, rozpieszczani przez rynek konsumencki, „chcą wszystko" i „chcą teraz", zwłaszcza w relacjach z pracą, zarobkami, awansami zawodowymi, równowagą życie–praca (*life-work balance*) czy oddziaływaniem na społeczeństwo poprzez pracę[46]. Stąd ogromna ich część nie ma oporów przed życiem na kredyt, będącym praktyczną egzemplifikacją koncentracji na teraźniejszości, którą Philip Zimbardo i John Boyd określają mianem współczesnego hedonizmu – tj. nadmiernym wykorzystywaniem teraźniejszości, odbywającym się kosztem przyszłości[47]. Tak rozumiane życie na kredyt nie dotyczy jedynie finansów, ale również zdrowia (powszechne stosowanie używek i wynikające z tego nałogi, podejmowanie zbyt dużej liczby zadań w jednym czasie i związany z tym stres) oraz odkładania decyzji o ustabilizowaniu się (podjęcie pracy, założenie rodziny).

Zdecydowana większość reprezentantów pokolenia Y jest już obecna na rynku pracy. Posiadają dyplomy uczelni wyższych i pracują z osobami z pokolenia X i starszymi. Dla nich jest istotne, by pracować tam, gdzie chcą i robić to, co naprawdę chcą robić i z czego mogą czerpać przyjemność. To pokolenie charakteryzuje się niezwykle szeroką, ale jednocześnie płytką wiedzą. Nie jest to traktowane jako wada, gdyż w razie potrzeby dobrze wiedzą, gdzie szukać potrzebnych im informacji. Generacja Y jest wielozadaniowa, to znaczy skłonna do wykonywania kilku odmiennych czynności na raz i dzielenia między nie swej uwagi. Koncept kariery zawodowej i sukcesu w jej ramach, mierzonego w kategoriach finansowych, jest dla nich priorytetem, ponieważ są nauczeni, że są to jedyne rzeczy mogące im umożliwić awans w konsumpcyjnym społeczeństwie. Nie są przy tym motywowani do długoterminowej pracy u jednego pracodawcy, korzystają z okazji do zmiany pracy tak często, jak to możliwe, zazwyczaj co 1–2 lata, zwłaszcza jeśli nie czerpią radości z pracy w danej firmie. Są natomiast motywowani do osiągania sukcesu, rozwijania się, a praca jest przez nich postrzegana jako priorytet, w przeciwieństwie do rodziny, która pozostaje

[46] N. Howe, W. Strauss (2009). *Millennials rising…,* dz. cyt.

[47] P. Zimbardo, J.Boyd (2017). *Paradoks czasu.* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

tłem ich aktywności. W celu utrzymania motywacji pracowników z tej grupy wiekowej na tyle, by pozostali w jednej firmie na dłuższy czas, potrzeba kompletnie innego stylu przywództwa i zarządzania. Wiedza i samospełnienie stanowią dla nich najwyższy priorytet. W związku z różnicami międzypokoleniowymi nawet menadżerowie są skłonni do nazywania ich aroganckimi i nietolerancyjnymi[48].

W obszarze *life-work balance*, czyli równowadze pomiędzy życiem osobistym a pracą, reprezentanci pokolenia Y stanowią interesującą grupę pracowników. Uważają oni bowiem, że źródłem ogólnej satysfakcji z życia jest nie tylko praca, ale również czas wolny i realizacja własnych pasji[49]. Mimo że deklarują pełne zaangażowanie w pracę i proces rozwoju zawodowego prowadzący do osiągnięcia sukcesu w wykonywanym zawodzie, podkreślają, że nie są skłonni rezygnować z innych obszarów życia, by ten sukces osiągnąć[50]. Potwierdzeniem tych stwierdzeń są badania Elżbiety Robak, w których studenci – reprezentanci pokolenia Y – ostatniego semestru studiów politechnicznych (posiadający już stopień inżyniera) zadeklarowali (53% wskazań), że zachowanie równowagi pomiędzy pracą a życiem osobistym jest dla nich priorytetem, a dodatkowe 42,1% stwierdziło, że równowaga ta jest dla nich ważna i będą starali się ją zachować. Niespełna 5% badanych studentów nie czuje potrzeby dbania o ten aspekt życia[51]. Interesujące z punktu widzenia poruszanej w tej książce problematyki są również wyniki dotyczące oczekiwań związanych z pracą. Do najistotniejszych zaliczają się:

- wysokie zarobki – 80,3% wskazań;
- zatrudnienie na podstawie umowy o pracę (stabilność zatrudnienia) – 71,6% wskazań;
- zgodność z zainteresowaniami – 66,1% wskazań;
- utrzymanie równowagi pomiędzy pracą a życiem osobistym – 65% wskazań;
- dobre relacje z przyjaciółmi/kolegami – 58,5% wskazań;
- zostanie profesjonalistą (wysokiej klasy specjalistą) w swoim zawodzie – 42,6% wskazań;

[48] A. Bencsik, G. Horvath-Csikos, T. Juhasz (2016). *Y and Z generations at workplaces*, „Journal of Competitiveness", vol. 8, issue 3, s. 90–106.

[49] K. Tyler (2007). *The tethered generation*, „HR Magazine", no. 52(5), s. 40–48.

[50] A.M. Broadbridge, G.A. Maxwell, S.M. Ogden (2007). *Experiences, perceptions and expectations of retail employment for generation Y*, „Career Development International", vol. 12(6), s. 523–544.

[51] E. Robak (2017). *Expectations of generation Y connected with shaping the worklife balance. The case of Poland*, „Oeconomia Copernicana", no. 8(4), s. 574.

- okazja do wykazania się kreatywnością i możliwości rozwoju zawodowego – 30,6% wskazań;
- dopasowanie wykształcenia do wykonywanego zawodu – 26,2% wskazań;
- osiągnięcie wysokiej pozycji w wykonywanym zawodzie – 18% wskazań.

Warto również dodać, że 20,2% studentów zamierza, po zakończeniu studiów, otworzyć własną działalność gospodarczą, a pracy za granicą zamierza szukać jedynie 4,9% osób badanych[52]. Widać tu, zaskakującą po doświadczeniach ostatnich lat, chęć życia w Polsce i pracy na jej rzecz – choć nie wykluczam, że powody, dla których młodzi ludzie nie widzą swojej przyszłości na Zachodzie mogą być zupełnie inne.

Badanie przeprowadzone przez Agnieszkę Mikoś z firmy GM Solutions[53] zestawia polskich reprezentantów pokolenia Y z ich odpowiednikami z krajów EZ i z USA. Co warte podkreślenia, jednym z miast, w których przeprowadzono badanie – dodatkowo wyróżniającym się na tle pozostałych – jest Warszawa, będąca również terenem badań opisywanych w dalszej części książki badań.

Otrzymane w toku badania wyniki jednoznacznie wskazują, że polskie pokolenie Y nie odbiega znacząco od swoich zachodnich kolegów. Jak mówi sama badaczka, *polscy studenci przejawiają niemal wszystkie cechy generacji Y – wynika z badań GM Solutions przeprowadzonych w ośmiu polskich uczelniach. Jak młodzi Amerykanie: przywiązują wagę do edukacji i wykształcenia, oczekują konkretnych rezultatów swojej pracy, oczekują szybkiej kariery/płatnej pracy oraz przywiązują duże znaczenie do idei work-life balance.*

Coraz częściej w środowisku pracy mówi się o konflikcie pokoleń – osoby urodzone w latach 1982–2003 (tzw. Generacja Y lub pokolenie Milenium) wydają się mieć odmienny system wartości i oczekiwań w porównaniu z przedstawicielami starszych pokoleń. W kontekście środowiska pracy różnice pokoleniowe mogą prowadzić do wielu napięć i nieporozumień. Specyficzne cechy osób należących do Generacji Y mogą komplikować, a niekiedy zaburzać, interakcje z przedstawicielami innych pokoleń i negatywnie wpływać zarówno na współpracowników, jak i na procesy organizacyjne. Dlatego tak istotne staje się zrozumienie nowego pokolenia, którego przedstawiciele będą w coraz większej liczbie wkraczać na rynek pracy[54]. Co warte podkreślenia w kontekście podjętych tu rozważań, zgodnie z danymi opublikowanymi

[52] Tamże, s. 574.

[53] A. Mikoś (2012). *Aroganci z generacji Y: niecierpliwi, pewni siebie, nieprzystosowani. Badanie GM Solutions*, „Personel Plus", nr 3.

[54] Tamże, s. 1.

przez GUS pokolenie Milenium obejmuje w Polsce około 10,5 miliona ludzi, co stanowi około 27,5% populacji[55].

W badaniu zbieżności, przeprowadzonym przez Mikoś, analizom poddano 11 cech uniwersalnie charakterystycznych dla pokolenia Y:

1. Oczekiwanie konkretnych rezultatów.
2. Idea work-life balance.
3. Łatwość adaptacji/otwartość na zmianę.
4. Oczekiwania wobec pracodawcy (rozwoju, kreatywności).
5. Znaczenie edukacji/wykształcenia.
6. Oczekiwanie elastyczności w pracy.
7. Świadomość swojej wartości na rynku pracy/pewność siebie.
8. Korzystanie z wielu urządzeń jednocześnie/podzielność uwagi.
9. Oczekiwanie szybkiej kariery/płatnej pracy.
10. Mobilność/gotowość do zmiany pracy i miejsca pracy.
11. Korzystanie z mediów i technologii cyfrowej.

Polscy reprezentanci pokolenia Y nie odbiegają od pozostałych badanych w 10 z 11 wybranych do badania cech – wyjątek stanowi tu jedynie zdecydowanie mniejsza skłonność do zmiany miejsca zamieszkania w związku z pracą (tzw. mobilność)[56]. Taki obraz polskiej generacji Y wydaje się nie odbiegać od przyjętych przeze mnie oczekiwań wstępnych – styl życia i zwyczaje zawodowe Polaków są, zapewne w wyniku procesów związanych z globalizacją i wszechobecnością Internetu, zbliżone do tych, które są reprezentowane przez mieszkańców Europy Zachodniej i USA. Największe nasycenie cechami charakterystycznymi dla pokolenia Y zidentyfikowano w Warszawie, a najniższe w Nowym Sączu[57].

Jan Fazlagić nazywa polskich reprezentantów pokolenia Y *hybrydą systemu wartości charakterystycznych dla swoich zachodnich odpowiedników oraz wartości tradycyjnych, wschodnioeuropejskich, słowiańskich. Z jednej strony posiadają szeroką wiedzę o świecie i rozumieją, czym jest umiejętność nawiązywania kontaktu z odbiorcą (innymi studentami, wykładowcą), lecz z drugiej strony – często powielają błędy starszego pokolenia, takie jak koncentrowanie się na wiedzy deklaratywnej (know-what), abstrahowanie lub unikanie pragmatycznych rozwiązań, czy też brak umiejętności syntezy i filtrowania informacji*[58]. Utrzymuje on również,

[55] Dane podane w przybliżeniu, na podstawie statystyk GUS za rok 2017.

[56] A. Mikoś (2012). *Aroganci z generacji Y: niecierpliwi, pewni siebie, nieprzystosowani*..., dz. cyt., s. 2–3.

[57] Tamże, s. 4–5.

[58] J.A. Flazlagić (2008). *Charakterystyka pokolenia Y*, „e-mentor", nr 3(25). http://www.e-mentor.edu.pl/artykul/index/numer/25/id/549 (dostęp: 25.06.2018).

że specyfika rodzimych reprezentantów pokolenia Y została ukształtowana w wyniku oddziaływania przeciwstawnych wartości, których ilustrację stanowi rysunek 1.

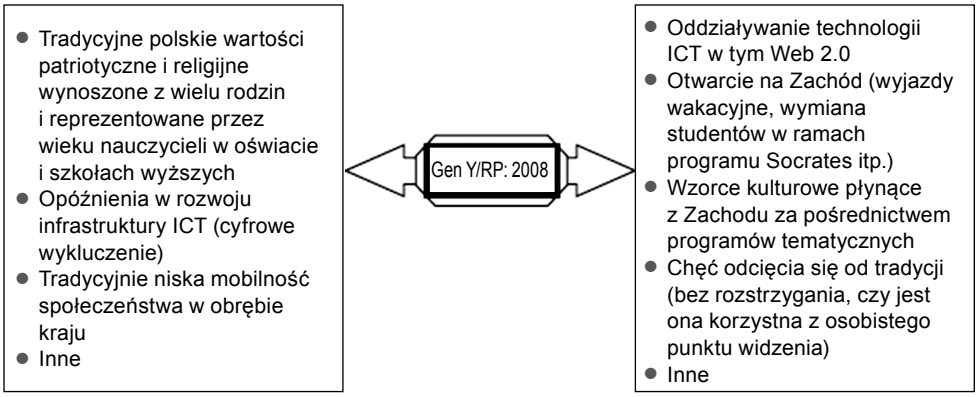

Rysunek 1. Polskie pokolenie Y jako hybryda tradycji i nowoczesności

Źródło: J.A. Flazlagić (2008). *Charakterystyka pokolenia Y*, „e-mentor", nr 3(25).

Polskie pokolenie Y kształtowało się, zgodnie z wizją Flazlagicia, na styku tradycji wywodzącej się z polskiej historii, martyrologii (od 1772 do 1989 roku) i katolicyzmu oraz, z drugiej strony, zachodniej nowoczesności rozumianej jako silna skłonność do rozwoju technologicznego, relatywizmu moralnego, poszukiwania odpowiedzi o sens i istotę życia w nauce, nie w religii. W odróżnieniu od poukładanego światopoglądowo pokolenia Y z Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych (ludzi żyjących w stabilnych, wspierających rozwój społeczny i osobisty warunkach), polskie pokolenie Y definiowało siebie i otaczający je świat, korzystając ze stojących w opozycji względem siebie systemów wartości i takich też poglądów, dotyczących idealnego świata i kierunków, w jakim powinien się on rozwijać. Pamiętając, że ten nieład światopoglądowy spowodowany nagłym przejściem od gospodarki centralnie planowanej[59] i tzw. polskiego socjalizmu[60] do gospodarki wolnorynkowej i liberalizmu[61] odcisnął z pewnością bardzo silne piętno na reprezentantach pokolenia Y, przełom 1989 roku możemy zaliczyć do zdarzeń kształtujących ich najsilniej, obok rozwoju technologii.

[59] M. Ellman (2007). *The Rise and Fall of Socialist Planning*. W: S. Estrin, G.W. Kołodko, M. Uvalić (red.), *Transition and Beyond: Essays in Honour of Mario Nuti*. New York: Palgrave Macmillan.

[60] N. Davies (1999). *Boże Igrzysko*. Kraków: Wydawnictwo „Znak".

[61] L. Balcerowicz (1995). *Wolność i rozwój*. Kraków: Wydawnictwo „Znak".

Niezwykle trafnym podsumowaniem i zarazem przyczynkiem do rozpoczęcia filozoficznych rozważań nad pokoleniem Y można i należy uczynić przemyślenia Zygmunta Baumana, który, w wydanym już po jego śmierci artykule[62], po raz kolejny pokazał, że posiadał niespotykane umiejętności obserwacji i opisu świata społecznego. Według niego współcześni młodzi ludzie (reprezentanci pokoleń Y i Z) inaczej postrzegają czas – nie jako liniowo rozwijający się i ewoluujący w dosyć przewidywalny sposób, ani nie jako cyklicznie powracający do stanów, w jakich znajdował się w przeszłości – lecz jako świat, przesiąknięty do cna konsumpcjonizmem, tylko sporadycznie stający się miejscem ciekawym, wartym uwagi (tzn. wtedy, gdy coś przykuje ich uwagę, zainteresuje w natłoku bodźców i sprawi, że czas zacznie biec inaczej pod wpływem ekscytacji). Wynika to z prostego faktu, z którym (jako reprezentant pokolenia Y) w pełni się zgadzam – z postrzegania świata, rzeczywistości jako supermarketu, z którego chcieliby brać tylko to, co ich interesuje, czego pragną, a unikać rzeczy, sytuacji i osób sprawiających przykrość, nieciekawych i marnujących ich czas. Stąd, w mojej opinii, niechęć młodych do zakładania rodzin i wychowywania dzieci, tematu szerzej opisanego w kolejnym rozdziale książki.

Bauman porównuje ten egoistyczny *danse macabre* (uważam, że taka filozofia życia prowadzi wprost do poczucia pustki istnienia i tępego oczekiwania na śmierć z poczuciem zmarnowanego czasu tu, na Ziemi) do popularnych obecnie teorii astrofizycznych, mówiących o tzw. multiwersum, czyli o możliwości istnienia nieskończonej liczby wszechświatów, pączkujących jeden z drugiego w momentach przełomowych (zarówno z punktu widzenia jednostki, jak i całej ludzkości). Każde działanie podejmowane przez młodego człowieka kończyć się może zatem na dwa sposoby – (1) działanie nie przynosi żadnych korzyści, nowy wszechświat nie powstaje; (2) działanie przynosi sukces i ekscytację, powstaje nowy wszechświat. W ramach każdego z wszechświatów, udanego lub nie, powstaje odprysk czasu, który jest postrzegany jako osobna całość, a życie każdego igreka i zeta składa się z wielu takich odprysków, które niczym rozbite zwierciadło trzymające się jeszcze w ramie, pokazuje świat niespójny, złożony z samych takich odprysków. Ta złożona mozaika doświadczeń, a raczej wspomnień tychże, tworzy chaotyczny ogląd świata dzisiejszej młodzieży i młodych dorosłych, którzy nie są w stanie ułożyć pojedynczych obrazków w historię ich życia i na tej podstawie zbudować siebie (jako niezależnej jednostki), ani własnego, możliwie nieskażonego wpływami z zewnątrz, światopoglądu. Wielokrotnie opisywana tu złożoność współczesności tylko pogłębia poczucie zagubienia

[62] Z. Bauman (2017). *Wyzwania dla edukacji w dobie płynnej nowoczesności.* W: R. Siemieńska (red.), *Uniwersytety, naukowcy i studenci w zglobalizowanym świecie.* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 15–29.

i wyobcowania z tego świata, co często skutkuje jednostkowymi dramatami, o których beznamiętnie informują media (przodują w tym portale internetowe), które po podniecającym napięciu „facebookowego mielenia" odchodzą w zapomnienie bez żadnej głębszej refleksji. Drugim czynnikiem pogłębiającym problemy młodzieży ze zrozumieniem i adaptacją do świata jest nadmiar dóbr, który – w zgodzie z przywołanym wcześniej wierszem Aleksandra Fredry – sprawia, że człowiek pozostaje w poczuciu ciągłego wyboru i nie potrafi cieszyć się z tego, co ma. Jest to destrukcyjne nie tylko dla ludzkiej psychiki, nauczonej przez przekaz medialny nieustannego poszukiwania nowych doznań, ale też dla środowiska naturalnego, eksploatowanego ponad miarę w pogoni za wciąż nowymi dobrami materialnymi. Najbardziej jaskrawym przejawem nadmiaru jest ciągłe poczucie nudy (o której Bauman rozprawia w ostatnich minutach filmu „Szwedzka teoria miłości" w reżyserii Erika Gandiniego), brak wyższych celów w życiu i niechęć do autorytetów, powszechne we wszystkich „rozwiniętych" społeczeństwach. Życie, w takich warunkach psychologiczno-społecznych, staje się ciągłą pogonią za dobrami materialnymi. Kierowanie się wątpliwymi moralnie przesłankami (sprowadzającymi się do uznania, że pieniądz jest ważniejszy od człowieka) i odejście od pielęgnacji duchowej strony życia sprawiają, że wszystko staje się relatywne – nawet uniwersalne pojęcia dobra i zła stają się obiektem swoistej manipulacji pedagogicznej i psychologicznej, polegającej na uznaniu własnej osoby i własnych pragnień oraz celów jako punktu odniesienia dla dokonywanych chętnie ocen moralnych, co jest szczególnie widoczne w dyskursie internetowym.

Pisząc o młodych ludziach, nie można zapomnieć o wpływie technologii na sposób ich myślenia i działania, co było już podkreślane wielokrotnie na łamach książki. Mając jednak okazję do przedstawienia własnego punktu widzenia, chciałbym spojrzeć na związek człowieka i maszyny z innej, bardziej pesymistycznej perspektywy, która wynika z natury moich obserwacji. Sam byłem wielkim fanem technologii, dopóki na rynek nie wprowadzono smartfonów i, w ten sposób, sprawiono, że świat wirtualny stał się tak samo łatwo dostępny, jak świat rzeczywisty. Dokładnie rzecz ujmując, tym punktem przełomowym był moment, gdy 2–3 lata temu w restauracji McDonald's przyglądałem się liczącej kilkanaście osób grupie nastolatków, którzy zatopieni w ekranach zdawali się kompletnie ignorować obecność zarówno członków własnej grupy, jak i innych obecnych tam ludzi. Siedzieli zatopieni w sobie tylko znanym świecie. Nie mogę wykluczyć, że komunikowali się między sobą za pośrednictwem jednej z licznych aplikacji tekstowych albo gry, w którą wszyscy akurat grali. Nie zmienia to faktu, że siedzieli w ciszy, nie utrzymując nawet minimalnego kontaktu wzrokowego. Refleksja, jaka mnie wtedy naszła, dotyczyła co prawda odpowiedzialności, jaką ponoszę w roli ojca kilkuletniej jeszcze dziewczynki, ale jej

wydźwięk jest uniwersalny i, ponownie, zbliżony do przemyśleń Baumana. Myślałem wtedy bowiem o odpowiednim wychowaniu dzieci do życia w tak dziwnym i, po głębszym namyśle, nieprzyjaznym świecie. Wydaje mi się bowiem, że dzisiejszy świat ma olbrzymie deficyty w zakresie empatii, refleksyjnego, głębokiego spojrzenia na życie człowieka i jego prawdziwe potrzeby. Technologia stała się natomiast ułudą rzeczywistości, pielęgnującą wskazane deficyty i wpychającą ludzi w depresję i niechęć do życia, poprzez duchową pustkę, jaką niesie.

Przyjmując, że obecnie lansowane w literaturze anglosaskiej teorie, dotyczące – ogólnie rzecz ujmując – wiodącej roli świadomości w kształtowaniu rzeczywistości fizycznej, tj. prymacie ducha nad materią[63], są prawdziwe (w co głęboko wierzę), przyszłość świata w sytuacji, gdy świadomość jednostek jest skutecznie ograniczana poprzez nadużywanie technologii, nie rysuje się w jasnych barwach. Czym innym wytłumaczyć można, dla przykładu, niespotykany wzrost przemocy werbalnej i emocjonalnej w Internecie (korespondencji prywatnej i publicznej), której doświadczają dzieci i młodzież z całego świata i która nierzadko pcha ich do zachowań destruktywnych, jak nie odwróceniem porządku rzeczy poprzez gloryfikację świata materialnego? Już kilkuletnie dzieci dręczone są przez rówieśników za wygląd, sposób zachowania, niedostatek materialny itp. Tak oczywiście było zawsze, ale skala i siła problemu znacząco wzrosły poprzez upowszechnienie Internetu (i pogłębienie różnic klasowych w dostępie do dóbr). Idąc dalej, wszechobecny kult ciała – doprowadzający dziewczynki do anoreksji i/lub depresji oraz ciągłej walki o utrzymanie samooceny, a chłopców zmieniający albo w napompowanych testosteronem mięśniaków albo nieudaczników bez szans na znalezienie miłości – staje się często wstępem do kompulsywnego pochłaniania pornografii i, w efekcie, czysto przedmiotowego traktowania relacji międzyludzkich. Powodem takich zachowań jest transformacja kulturowa młodzieży, którą Zbyszko Melosik określa mianem odrębnej kategorii – „globalnego nastolatka" – którego tożsamość *jest w znacznie mniejszym (lub nawet niewielkim) stopniu kształtowana przez wartości narodowe i państwowe, w znacznie większym – przez kulturę popularną, mass media oraz konsumpcję*[64]. Nie byłoby to oczywiście możliwe, gdyby nie Internet, który staje się forum próżności, objawiającej się niespotykanym wcześniej ekshibicjonizmem fizycznym i psychologicznym – zamieszczaniem seksualnie prowokujących zdjęć czy tworzeniem alternatywnych osobowości dla nudnego na co

[63] Por. D.C. Dennett (2016). *Świadomość.* Kraków: Copernicus Center Press; K. Wilber (2007). *Krótka historia wszystkiego.* Warszawa: Wydawnictwo Jacek Santorski & Co.

[64] Z. Melosik (2013). *Kultura popularna i tożsamość młodzieży. W niewoli władzy i wolności.* Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls", s. 141.

dzień „ja", które po czasie jest trudno, szczególnie dziecku, odróżnić od „ja" prawdziwego, co rodzi konflikt wewnętrzny (na linii pragnienia jednostki – możliwości, jakie daje życie w określonych warunkach rzeczywistości). Nie można zatem wykluczyć, że za dramatycznie rosnącą liczbą dzieci i młodzieży, które napotykają fizyczne i/lub psychiczne przeszkody w zrozumieniu świata i zdobyciu umiejętności niezbędnych do przetrwania w nim (np. autystycy[65]), stoją efekty praktykowania fundamentalnych wartości dzisiejszych społeczeństw – bezmyślnego pędu do jednostronnie rozumianej nowoczesności i do bogactwa, którego ceną jest uprzedmiotowienie człowieka i drastyczne spłycenie relacji międzyludzkich. Dzieci pracujących rodziców, którzy nie mają czasu lub ochoty na głęboką rozmowę i wychowywanie w dosłownym tego słowa znaczeniu, są skazane na media. I to właśnie media i stojący za nimi ludzie, często anonimowi i bezkarni, kreują u dziecka obraz świata, pełnego różnego rodzaju celebrytów – ludzi sukcesu czy topowego stylu życia. A pamiętajmy przy tym, że dzisiejsi kilkulatkowie są najczęściej dziećmi reprezentantów pokolenia Y, którzy – przez wzgląd na własne doświadczenia – mogą nie dostrzegać tego typu zagrożeń.

Technologie, oprócz odpowiedzialności za zarysowane wcześniej patologie społeczne, powodują także atomizowanie, rozbijanie społeczeństw poprzez zmienianie ludzi w samotnych dziwaków[66], którym do życia wystarczy komputer podłączony do sieci. Obawiam się, że masowe upowszechnienie wirtualnej rzeczywistości będzie krokiem milowym ku całkowitemu rozpadowi więzi społecznych i zmianie znanego nam świata w coś, co przypominać będzie mroczną wizję – wtedy jeszcze – braci Wachowskich, czyli Matrix. Wywołany przypadkiem temat transgenderyzmu (braci-sióstr Wachowskich) jest również objawem kondycji dzisiejszego świata. Z jednej strony osoby faktycznie źle czujące się w swoich ciałach mogą naprawić błędy natury, z drugiej natomiast transgenderyzm i homoseksualizm są promowane jako alternatywne drogi realizacji seksualnej i stawiane, w kontekście kulturowym (moda), często ponad związki heteroseksualne. Nie jestem zwolennikiem ograniczania wolności, szczególnie w sprawach tak delikatnych, ale przesłanie, jakie niosą ze sobą różnego typu akcje promujące równość seksualną, niekoniecznie jest w sposób właściwy włączane w światopoglądy (przestrzenno-czasowe uosobienia świadomości) młodych ludzi. Przykłady można by mnożyć, ale nawet tak pobieżny opis sytuacji pozwala na pokazanie różnic w środowiskach wychowawczych, jakie były udziałem pokolenia X i starszych, a tych, w których kształtowali się i nadal

[65] Por. J. Morrison (2016). *DSM-5 bez tajemnic. Praktyczny przewodnik dla klinicystów.* Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 40–47.

[66] B. Szluz (2018). *„Hikikomori" – o problemie wycofania społecznego młodych ludzi*, „Seminare", t. 39, nr 1, s. 81–90.

kształtują reprezentanci pokoleń Y i Z. Wystarczy podsumować dotychczas poczynione rozważania stwierdzeniem, że współczesne technologie, mające w założeniu zbliżać ludzi, stają się największą przeszkodą w nawiązywaniu i utrzymywaniu zdrowych, wartościowych, opartych na głębokiej więzi międzyludzkiej relacji. Pojawiające się w ostatnich akapitach uproszczenia rzeczywistości były zamierzone, zależało mi na pokazaniu, możliwie obiektywnym, wycinka rzeczywistości społecznej, który subiektywnie uważam za istotny z punktu widzenia książki jako całości.

1.2. POKOLENIE Y A POKOLENIE X

W celu dokonania charakterystyki pokolenia Y konieczne jest zestawienie jego specyfiki z właściwościami pokoleń sąsiadujących (poprzedzającego i zastępującego) – X i Z. Jest to o tyle istotne, że ani granice między, wyodrębnionymi na bazie teoretycznej, pokoleniami nie są ostre, ani różnice w sposobie postrzegania świata i możliwości działania nie są na tyle widoczne, by można było mówić o znaczącej odrębności następujących po sobie pokoleń – w szczególności osób urodzonych na styku pokoleń.

Pokoleniem, które – w oderwaniu od wątku technologicznego – jest najbardziej zbliżone do pokolenia Y, jest bez wątpienia pokolenie X. Przywoływana już, przy okazji określania ram czasowych poszczególnych pokoleń, Alicja Smolbik-Jęczmień precyzyjnie wskazuje różnice pomiędzy pokoleniami X i Y (tab. 1).

Rozpatrując różnice międzypokoleniowe w postrzeganiu pracy, na przykładzie charakterystyk pokoleń X i Y przygotowanych przez Smolbik-Jęczmień, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że pokolenia te są od siebie różne jak ogień i woda. Pokolenie Y rysuje się jako pozytywnie nastawione do płynnego i niedookreślonego środowiska (w tym przypadku – rynku pracy), zdolne do przemodelowywania swoich cech adaptacyjnych w zależności od sytuacji. Temu oportunistycznemu spojrzeniu na karierę przeciwstawione zostało natomiast umiłowanie do wolności i dążenie do równowagi pomiędzy pracą a życiem osobistym. W porównaniu z pokoleniem X, pokolenie Y stanowi zdecydowanie mniej spójną wewnętrznie grupę, która wydaje się miotać pomiędzy „dorosłą" karierą zawodową a chęcią pozostania dzieckiem (realizacja własnych pasji i zainteresowań) i, równocześnie, utrzymania możliwości pełnego decydowania o sobie. Pokolenie X zostało przedstawione jako zbiorowość zmuszona pracować, bojąca się utraty pracy, pojmowanej jako źródło prestiżu i wyznacznik miejsca w hierarchii społecznej. Cierpliwi, lojalni i pokorni wobec życia reprezentanci pokolenia X wydają się nie pasować do współczesnego, opierającego się na zdobyczach technologii i nieustannej zmianie, rynku pracy.

Tabela 1. Podstawowe różnice w postawach wobec pracy pokolenia X i Y

POKOLENIA I ICH WARTOŚCI	POKOLENIE X	POKOLENIE Y
Cecha dominująca	Sceptycyzm, pesymiści pozbawieni złudzeń.	Realizm, ciekawość świata, poczucie wolności.
Charakterystyka	Zainteresowanie innowacyjnością i wyzwaniami przedsiębiorstwa, ale na podstawie twardych danych; lojalni wobec pracodawcy, często pracoholicy, duża etyka pracy, nie bardzo pewni siebie i swojej wartości, nie lubią hierarchii, ale uznają autorytet przełożonych, potrzebują wsparcia zespołów i poczucia przydatności.	Zamknięcie w świecie różnorodnych mediów i eksperymentalnego uczenia się, wysoka świadomość swojej wartości, duża podzielność uwagi, mniej lojalni wobec pracodawcy, często nie uznają autorytetu przełożonego – liczą się jego kompetencje, oczekują elastyczności w pracy.
Cel kariery	Potrafią cierpliwie czekać na awans czy podwyżkę, kariera „przenośna".	Oczekiwanie szybkiej kariery, kariery równoległe, kariery bez granic.
Oczekiwana gratyfikacja	Motywację czerpią z poczucia satysfakcji i zadowolenia z pracy, wysokiej pozycji i prestiżu.	Szybko, dobrze płatna praca, oczekiwania dotyczące rozwoju, kreatywności i otwartości w pracy.
Równowaga praca–życie	Potrzeba równowagi, ale dopiero na emeryturze, często występuje pracoholizm i wypalenie zawodowe.	Praca nie jest wszystkim, duża potrzeba elastyczności i równowagi praca–życie.
Zmiana pracy	Jest koniecznością, lęk przed utratą osiągniętych pozycji.	Jest codziennością – duża mobilność zawodowa, łatwość adaptacji otwartość na zmiany.
Szkolenia i rozwój	Szkolenia traktowane jako kotwica zatrudnienia.	Kształcenie ustawiczne jest sposobem na życie.

Źródło: A. Smolbik-Jęczmień (2013). *Podejście do pracy i kariery zawodowej wśród przedstawicieli generacji X i Y – podobieństwa i różnice,* „Management Sciences", nr 1(14), s. 91.

W raporcie „Młodzi 2011"[67] przedstawiono pokolenie Y – w opozycji do pokolenia X – jako bardziej ceniące wykształcenie, dzięki któremu mogą wykonywać satysfakcjonującą ich pracę oraz pieniądze, będące dla nich środkiem do osiągnięcia celów życiowych i możliwością prowadzenia barwnego życia. Bardzo ważna jest dla nich przyjaźń, zależy im na tym, by czuć się ważnym i potrzebnym ogniwem życia społecznego, cieszyć się szacunkiem ludzi. Interesująco, w tym zakresie, przedstawiają się wyniki

[67] K. Szafraniec (2011). *Młodzi 2011.* Warszawa: Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, s. 40–41.

badania przeprowadzonego przez Smolbik-Jęczmień. W dyskusji wyników podkreśla ona, że *zauważa się również symptomy nowego sposobu myślenia o karierze wśród przedstawicieli pokolenia X, ponieważ dla 62% respondentów kariera zawodowa to ciągły proces doskonalenia swoich kompetencji, dla 58% – osiąganie satysfakcji i zadowolenia z pracy, dla 52% – nabywanie nowych doświadczeń oraz dla 32% – dążenie do zachowania równowagi między pracą zawodową a życiem osobistym* (rys. 2).

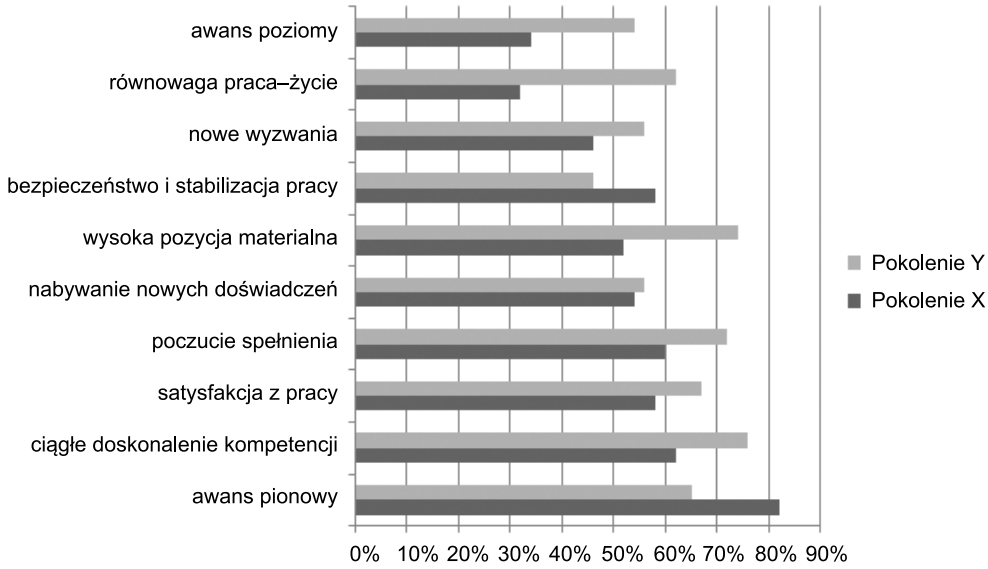

Rysunek 2. Podejście przedstawicieli pokolenia X i Y do kariery zawodowej

Źródło: A. Smoblik-Jęczmień (2013). *Podejście do pracy i kariery zawodowej wśród przedstawicieli generacji X i Y – podobieństwa i różnice*, dz. cyt., s. 94.

Nieco odmienne podejście do kariery zawodowej prezentują badani przedstawiciele pokolenia Y. W pierwszej kolejności stawiają oni na ciągłe doskonalenie swoich kompetencji jako warunek udanej kariery – 76%, następnie na możliwość samorealizacji i poczucie spełnienia poprzez pracę (72%) oraz osiągnięcie satysfakcji i zadowolenia z pracy (67%). Ponad 60% badanych widzi również potrzebę zachowania równowagi praca–życie. Oczywiście nie bez znaczenia są dla nich takie wyznaczniki kariery jak: wysoka pozycja materialna czy awans pionowy, jednakże nie kosztem tak wielkiego wyrzeczenia się i wysiłku, jaki gotowi byli ponieść ich starsi koledzy czy rodzice[68] (rys. 2).

[68] A. Smoblik-Jęczmień (2013). *Podejście do pracy i kariery zawodowej wśród przedstawicieli generacji X i Y – podobieństwa i różnice*, „Management Sciences", nr 1(14), s. 92.

1.3. POKOLENIE Y A POKOLENIE Z

W literaturze nie ma zgodności co do cech szczególnych i rozdzielności pokoleń Y i Z pod względem wieku oraz innych charakterystyk. Przedstawicieli pokolenia Z opisuje się najczęściej jako osoby urodzone po 1990 roku, niektórzy wskazują na rok 1995, a nawet 2000 (o czym była mowa w podrozdziale: *Milenialsi – charakterystyka pokolenia Y*). Bruce Tulgan, amerykański pisarz i specjalista od różnic międzypokoleniowych w podejściu do pracy, dzieli pokolenie określane mianem Millenials na dwie, mocno zróżnicowane grupy: osoby urodzone w latach 1977–1990 (uznawane przez niego za reprezentantów pokolenia Y) oraz osoby urodzone w latach 1991–2000 (tj. reprezentanci pokolenia Z)[69]. Jak wskazują Agnieszka Żarczyńska-Dobiesz i Barbara Chomątowska, *reprezentanci pokolenia „Z" mają wiele cech wspólnych z przedstawicielami pokolenia „Y". Jednak wśród badaczy tego pokolenia panuje zgodność, że choć w niektórych obszarach są jedynie bardziej zaawansowani od swoich poprzedników, to jednak pod wieloma względami znacząco się od nich różnią*[70]. Różnice te, ich zdaniem, dotyczą przede wszystkim nastawienia i oczekiwań wobec życia społecznego i pracy, wynikających wprost z ich stosunku do nowoczesnych technologii (por. tab. 2).

Tym, co pierwsze rzuca się w oczy, jest widoczna różnica w rozumieniu i wykorzystywaniu nowoczesnych technologii w życiu codziennym. Nie jest to żadnym zaskoczeniem, że reprezentanci pokolenia Z, którzy nie mieli możliwości poznania świata bez komputerów i szerokopasmowych łącz internetowych, traktują technologię jako coś oczywistego, rozszerzającego i wzbogacającego świat widziany ich oczyma. Pokolenie Y natomiast dorastało wraz z technologią – komputery z przełomu lat 80. i 90. XX wieku posiadały jedynie ułamek możliwości dzisiejszych, Internet (z którym łączono się przez bardzo wolne łącza telefoniczne) był znacznie uboższy w treści i traktowany raczej jako ciekawostka. Należy również pamiętać, że masowe pojawienie się komputerów w polskich gospodarstwach domowych nastąpiło dopiero na przełomie końca lat 90. i pierwszego dziesięciolecia XXI wieku, a Internet, mimo swego debiutu w roku 1991, w świadomości masowej zaistniał dopiero w 1997 roku, wraz z przekroczeniem miliona użytkowników[71]. Odwołując się do słownikowej definicji pokolenia, można zauważyć, że pokolenia Y i Z posiadają te same doświadczenia

[69] B. Tulgan (2009). *Not Everyone Gets A Trophy*..., dz. cyt.

[70] A. Żarczyńska-Dobiesz, B. Chomątowska (2014). *Pokolenie Z na rynku pracy*..., dz. cyt., s. 407.

[71] D. Baran (2013). *Internet w Polsce.* W: K. Pokorna-Ignatowicz (red.), *Polski system medialny 1989–2011.* Kraków: Oficyna Wydawnicza AFM, s. 76–77.

Tabela 2. Różnice międzypokoleniowe – pokolenia Y i Z

POKOLENIE Y	POKOLENIE Z
Obyci z nową technologią.	Najbardziej zorientowana technologicznie generacja w historii, urodzona w cyfrowym świecie. Zżyci i zaprzyjaźnieni z nową technologią.
Optymistycznie nastawieni do życia.	Bardziej realistycznie i ostrożnie, materialistycznie podchodzący do życia. Pełni obaw o przyszłość.
Pewni siebie.	Pewni siebie.
Różnorodność jest dla nich normalna.	Jeszcze bardziej otwarci i akceptujący różnorodność, sami jako generacja są wewnętrznie bardzo zróżnicowani.
Generacja „ja, dla mnie", poszukująca sławy i fortuny. Dostrzegają problemy społecznej odpowiedzialności biznesu itd.	Generacja „my", bardziej społecznie zorientowani, mocno zainteresowani problemami społecznej odpowiedzialności biznesu. Jeszcze mocniej angażują się w problematykę globalnego ocieplenia, głodu, wojen itd. Uczciwość i brak dyskryminacji są dla nich ważniejsze niż pieniądze, status.
Proces uczenia, rozwoju zaplanowany z wyprzedzeniem, długotrwałe budowanie kariery zawodowej.	Nauka, rozwój zgodnie z zasadą *just in time learning*, chcą wszystko mieć i wiedzieć natychmiast, na zawołanie, najlepiej online. Nie podoba im się wizja długotrwałego budowania kariery zawodowej. Mają również specyficzne podejście do zdobywania wiedzy. Ważne jest dla nich szybkie dotarcie do informacji.
Dążą do równowagi pomiędzy życiem zawodowym a prywatnym.	Życie zawodowe oraz prywatne ma stanowić całość, w której chcą być sobą oraz kierować się tymi samymi wartościami.
Wykształceni, inteligentni.	Jeszcze bardziej wykształceni. Dorastając w „trybie online", gier społecznościowych, bardzo wcześnie rozwijali u siebie różnorodne, cenione na rynku pracy kompetencje; nie boją się ryzyka i błyskawicznie podejmują decyzje.

Źródło: A. Żarczyńska-Dobiesz, B. Chomątowska (2014). *Pokolenie Z na rynku pracy – wyzwania dla zarządzania zasobami ludzkimi*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu", nr 350, s. 408.

z technologią, jednak mają one bardzo zróżnicowaną naturę. Doświadczanie technologii jako podstawowej płaszczyzny aktywności społecznej jest prawdopodobnie tym, co najmocniej różni reprezentantów pokolenia Z od poprzedzającego ich pokolenia Y, będącego *de facto* hybrydą pokoleń X i Z – traktującą technologię jako narzędzie i, jednocześnie, rozumiejącą jej społeczny wymiar.

Drugim, istotnym czynnikiem, różnicującym pokolenia Y i Z, jest efekt oddziaływania technologii na ludzki mózg, a przez to zachowania i zwyczaje. Szeroko badanym zjawiskiem, przynajmniej w krajach Europy

Zachodniej i Ameryki Północnej, jest tzw. wielozadaniowość młodzieży. Wielozadaniowość ta odnosi się do strategii funkcjonowania i rozwiązywania problemów przez osoby młode (szczególnie reprezentantów pokolenia Z). Jest ona rozumiana jako umiejętność robienia kilku rzeczy w tym samym czasie – np. słuchania muzyki, przeglądania stron internetowych, korzystania z komunikatora i pisania pracy zaliczeniowej z języka polskiego[72]. Jako że badania porównujące pokolenia Y i Z pod kątem specyfiki i skłonności do wielozadaniowości nie zostały jeszcze podjęte, przyjrzyjmy się bliżej ich podejściu do stosowania technologii w życiu codziennym.

Reprezentanci pokolenia Y z łatwością obsługują komputer, w pracy chętniej komunikują się poprzez e-mail i komunikator niż twarzą w twarz. Preferują webinaria i inne formy skrótowej prezentacji tekstów, niechętnie czytają za to książki. Są, uogólniając, nastawieni na spędzanie czasu z rodziną, dlatego preferują elastyczne godziny pracy i starają się zachowywać równowagę między życiem a pracą. Są zorientowani na osiągnięcia i efektywną pracę w zespołach. Oczekują natychmiastowej informacji zwrotnej i wsparcia w obszarach, z którymi mają problemy – dzięki temu podejściu zyskują szybko doświadczenie zawodowe i rozwijają swoje kompetencje[73].

Pokolenie Z jest natomiast charakteryzowane jako jeszcze bardziej obyte z komputerami i technologią. Jego reprezentanci preferują urządzenia interaktywne, dające im możliwość wybierania tego, co ich interesuje (stąd ich małe zainteresowanie pasywną telewizją, tekstem pisanym i lekcjami w szkole). Oczekują, że będą mogli pracować w środowisku dającym im możliwość decydowania, kiedy, gdzie i w jaki sposób wykonywać zlecone zadania. Z łatwością odnajdują w Internecie informacje, których potrzebują, choć bez przerwy robią kilka rzeczy na raz (*multitasking*). Podobnie jak reprezentanci pokolenia Y, oczekują natychmiastowej informacji zwrotnej, ale i jasnych wytycznych co do celu działania oraz nagród za poprawne wykonanie zadania[74].

[72] J. Aagaard (2015). *Media multitasking, attention, and distraction: A critical discussion*, „Phenomenology and the Cognitive Sciences", vol. 14(4), s. 885–896.

[73] S. Kane (2017). *Traditionalists (aka The Silent Generation). About Careers*. http://legalcareers.about.com/od/practicetips/a/Traditionalists.htm (dostęp: 14.03.2018).

[74] A. Renfro (2012). *Meet Generation Z. Getting Smart*. http://gettingsmart.com/2012/12/meet-generation-z/ (dostęp: 14.03.2018).